



Z Ewangelii Św. Łukasza Jezus powiedział do swoich uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek.

Przywołał go do siebie i rzekł mu: "Cóż to słyszę o tobie? Zdad sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą". Na to rządcą rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: "Ile jesteś winien mojemu panu?" Ten odpowiedział: "Sto beczek oliwy". On mu rzekł: "Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt". Następnie pytał drugiego: "A ty ile jesteś winien?" Ten odrzekł: "Sto korcy pszenicy". Mówi mu: "Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt".

Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztrośniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości.

Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków.

Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze?

Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie». †

Łk 16, 1-13

Mamona środkiem, a nie celem



Przypowieść o nieuczciwym, ale przebiegłym zarządcy jest jakby uzupełnieniem Ewangelii z ubiegłej niedzieli. Bóg jest tym bogatym człowiekiem, który powierza swój majątek nam – administratorom. To dla przypomnienia, że niczego nie posiadamy, czego byśmy nie otrzymali od Boga w darze. Począwszy od samego życia, poprzez zdolności i możliwości, jakie powinniśmy rozwijać, by pomnażać ku naszemu pożytkowi i Bożej radości.

Otrzymaliśmy zupełnie "gratis" także dobra materialne: ziemię pod stopami i niebo nad głową. Poza tym - rodzinę, krąg przyjaciół; darem Bożym jest przynależność do narodu, konkretnej wspólnoty. Jest w wielkim błędzie każdy, kto chciałby sobie przypisywać własność czegokolwiek na tym świecie. Najlepszym potwierdzeniem tego jest fakt, że odchodząc z tego świata, niewiele zabieramy ze sobą... Wszystko, co mamy do dyspozycji, służy dla pomnażania szczęścia naszego i innych ludzi. Szczęśliwy człowiek jest chwałą Boga – Ojca wszystkich dzieci korzystających z Jego darów.

Pan Jezus przypowieścią o przebiegłym zarządcy nie uczy nieuczciwości. Raczej przywraca właściwe proporcje w materialnym świecie należącym do Boga, a nam oddanym w dzierżawę. Im większa "rozrzutność" wobec bliźniego, tym większe prawdopodobieństwo, że jesteśmy (i w przyszłości będziemy!) na właściwym miejscu.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz